Rok 9. Warszawa, dnia 30 listopada 1933 r. Nr. 22

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:
Rocznie . . . . . zł. 32.—
Półrocznie . . . . „ 16.—
Kwartalnie . . . . „ 8.—
Miesięcznie . . . . „ 3.—
Cena Nr. pojedyńcz. . „ 1.40

Redaktor WACŁAW GAJEWSKI
REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520.
Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Telef. 5-92-63.

Dlaczego święcimy „Dzień Oszczędności" *)

W dniu 31 października cały świat obchodzi święto dnia oszczędności. Święto to ma być wyrazem i miarą znaczenia jakie się przypisuje oszczędności.

Znaczenie to wzrosło od czasów Wielkiej Wojny w niepomierny sposób. Przyczyną tego był katastrofalny brak kapitałów, których pożyczyć nie było skąd, wewnętrzne zaś kapitały zostały zniszczone. By wytworzyć własny kapitał, zaczęto otaczać troskliwą opieką instytucje oszczędnościowe jak również szerzyć gorliwie ideę oszczędności.

Instytucje oszczędnościowe, w pierwszym rzędzie zaś Komunalne Kasy Oszczędności, zaczęły — dla lepszego spełniania swych zadań, — łączyć się w poszczególnych krajach w Związki, wreszcie w r. 1926 założony zostaje Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy w Medjolanie, skupiający prawie wszystkie kraje. Instytut urządza co kilka lat międzynarodowe Kongresy, które odbywają się niezależnie od rok rocznie zwoływanych państwowych zjazdów.

W Polsce zadanie to przypadło w udziale Zw. Zw. K. K. O. R. P. w Warszawie, który, skupiając cztery związki krajowe, a mianowicie Poznański, Warszawski, Lwowski i Śląski, urządza rok rocznie ogólno-polskie zjazdy.

W r. bież. zjazd taki odbył się w wrześniu w Krakowie równocześnie w połączeniu z I Słowiańskim Kongresem K. K. O.

Jak widzimy z tego krótkiego sprawozdawczego wstępu, wszędzie docenia się znaczenie oszczędności, upatrując w powszechności jej i jej intensywności ratunek dla państwa i dobrobyt dla oszczędzających obywateli.

Gospodarstwo społeczne potrzebuje nowych kapitałów, które mogą powstać tylko przez oszczędność, tak więc oszczędność, która miała poprzednio charakter interesu osobistego, obecnie nabrała ona znaczenia społecznego i stała się niejako obowiązkiem wobec państwa.

Jestto jeszcze jeden moralny obowiązek do spełnienia.

Niejednokrotnie już podnoszono, że na współczesne pokolenia nasze przypadł nadmiar zadań i trudu. Mało bowiem było znaczyć krwią granice Rzeczypospolitej, mało było organizować wszystko od podstaw i z niczego, trzeba w dalszym ciągu starać się — zaprzęgając wszystkie siły moralne narodu — dookoła utrzymania wszystkiego tego, cośmy z takim nakładem krwi, pracy i wysiłku zdobyli i stworzyli.

W spokojnej pracy nad odbudową zniszczonego naszego kraju i jego urządzeń, przeszkadzają nam dość często — od czasów Wielkiej Wojny — powtarzające się kryzysy gospodarcze, które odciągają nas od osiągnięcia naszych zamierzeń.

Każde bowiem, chociażby najdrobniejsze zachwianie równowagi gospodarczej, powoduje równocześnie zmianę planów, chaotyczność oraz wydatki nieprzewidziane a nieproduktywne.

Wiele strat np. pociągnęły za sobą wydatki na bezrobocie, które nieodłącznie towarzyszy każdemu kryzysowi, a na które musieliśmy i musimy wielkie sumy łożyć.

Niedaleki rzut oka wstecz przypomina nam, że od chwili uzyskania niepodległości, przeżyliśmy już kilka — dosyć silnych i ostrych — kryzysów, z których najbardziej długotrwałym i wyniszczającym jest ten, w którego orbicie jeszcze dotychczas się znajdujemy. Wszystkie działy gospodarki społecznej zatrzymały się w swym rozwoju, a nawet niektóre z nich cofnęły się.

Stwierdzenie tego faktu nie powinno odciągać nas od pracy nad realizacją poprzednich zamiarów, jak również nie powinno złamać woli zaradzeniu złu, lecz wprost przeciwnie powinno nas zachęcić do tem wytrwalszego zwalczania kryzysu.

Między innemi zadaniami gospodarki społecznej, od którego spełnienia uwarunkowany jest dalszy nasz rozwój, znajduje się również jedno z pomiędzy najważniejszych zadań, t. j. odbudowa kapitałów własnych.

---

*) Odczyt radjowy, wygłoszony w dniu 31.X. w Radjostacji Katowickiej.

Zaliczając oszczędność do jednego z najważniejszych naszych zadań, nie popełniam przesady — co pragnę tu szczególnie silnie podkreślić — gdyż wiele naszych zamierzeń musiano zaniechać względnie niedokończyć, z powodu braku kapitałów własnych. Budować i tworzyć tylko za pożyczone pieniądze (choć i te w obecnych czasach trudno uzyskać) — jest względnie łatwo — lecz nie znaczy to bynajmniej rozwijać się w myśl zdrowych zasad. Chcąc korzystać z kredytu należy i musi się mieć spory zasób kapitałów własnych do dyspozycji, inaczej bowiem ciężar odsetek staje się tak silnym, że nie można go wytrzymać a co gorsza jeszcze, że dochody niewystarczają na pokrycie ich, wobec czego następuje załamanie się sztucznej równowagi i następuje katastrofa. Zasada ta da się zastosować nietylko do prywatnych gospodarstw, ale również i do wielkich organizmów państwowych.

Kapitał par exelance produkcyjny, powstaje tylko z oszczędności. Im większa i intensywniejsza oszczędność — tem większe możliwości wytworzenia takiego kapitału, który jest, był i będzie sprężyną i motorem całego gospodarstwa narodowego.

Gdyby ten pewnik gospodarczy zrozumieli wszyscy obywatele, skutki kryzysu byłyby tylko przejściowe i konjunkturalne.

Niestety na przeszkodzie do osiągnięcia tego ideału stoi natura ludzka i ludzie sami, którzy, odnosząc się do wszystkiego nieufnie i podejrzliwie, wyszukują we wszystkiem nieistniejących wad — siejąc wokół siebie pesymizm życiowy i defetyzm gospodarczy.

Armja oszczędzających nie jest u nas zbyt liczną, wynosi ona bowiem na 32 miljonów ludności, tylko około 2 miljonów z czego przeszło 1.300 tysięcy stanowią klienci Komunalnych Kas Oszczędności. Te dwa miljony ludzi dobrej woli, zebrało dotychczas ponad 2 miljardy 200 miljonów złotych.

Jakżesz inaczej ułożyłyby się u nas stosunki, gdyby zamiast 2, stanęło 10 miljonów obywateli oszczędzających, którzy oszczędzaliby np. tylko po 1 zł. tygodniowo? Po pięciu latach powstałby nowy kapitał przewyższający dotychczas zebrany.

Są to założenia teoretyczne i zbyt idealne, jakkolwiek tylko nieufność natury ludzkiej staje na przeszkodzie w zrealizowaniu ich. Nasi sąsiedzi z zachodu i południa mogą z dumą stwierdzić, że ich obywatele urzeczywistnili ten ideał. Również i w dalszych państwach jak we Włoszech, Francji i Anglji, cnota ta objęła olbrzymią większość społeczeństwa. Szczególnie w Anglji, rozpoczęto ostatnio propagować na szeroką skalę właśnie najdrobniejsze oszczędności z doskonałym rezultatem. Z przykładu tego wynika dla nas prosty wniosek, że i u nas możemy zastosować odpowiednią propagandę i oczekiwać dobrych rezultatów.

Nie wkłady duże, ale małe, możliwie najliczniejsze! Oto hasło nasze na najbliższą przyszłość i kierunek wytyczny instytucyj oszczędnościowych.

Musimy zdobyć się na takie argumenty, byśmy mogli przekonać nawet najmniejszego człowieka, że oszczędność to nietylko zabezpieczenie własnej przyszłości, ale również wypełnienie obowiązku wobec Państwa.

Piekący problem bezrobocia rozwiązywaliśmy dotychczas z uszczerbkiem dla gospodarki społecznej oraz z krzywdą dla bezrobotnych, którzy domagają się od społeczeństwa nie jałmużny, lecz pracy, podczas gdy tej z powodu braku kapitałów zabrakło.

Najpopularniejszem hasłem krajów cierpiących na bezrobocie jest obecnie dewiza „oszczędność daje pracę i zmniejsza bezrobocie“. Dewiza ta i u nas jest zupełnie aktualną.

Jak powstała „Czechosłowacka Pieśń o Oszczędności“ *)

Życzeniem Czechosłowackiego Związku Kas Oszczędności było, abym napisał na tegoroczną uroczystość międzynarodowego Święta Oszczędności „czeską pieśń o Oszczędności“. Przyjąwszy na siebie ten obowiązek, gorliwie pracowałem nad jego wykonaniem, a przy tej pracy nasunęły mi się wspomnienia własnego, dalekiego dzieciństwa.

Ujrzałem tak wyraźnie, jakby to było wczoraj, naszą starą szkołę, dziś już przerobioną na modłę nowoczesną, ujrzałem niezapomniane, drogie twarze moich rodziców, ich poświęcenie i pracę, aby nam dzieciom na niczem nie zbywało, aby nasz beztroski śmiech dzwonił od rana do wieczora w starych, kochanych murach naszego domostwa.

Było nas czworo rodzeństwa, dziadek i babka i chora ciotka. Całą tę gromadkę utrzymywał ojciec ze swych skromnych zarobków, ale w błogosławionych rękach mojej matki, wzorowej gospodyni tego typu, szczupłe te fundusze cudownie się pomnażały, tak, że było zawsze dostatnio i jeszcze starczało na odłożenie czegoś na czarną godzinę.

Dopiero teraz uświadamiam sobie, jakim wysiłkiem zdołali rodzice podołać tym obowiązkom: nas dzieci nakarmić, zawsze zdrowo i do syta, odziać ciepło i przyzwoicie, dać nam naukę i jeszcze każdego na własne gospodarstwo zaopatrzyć zaoszczędzonym groszem.

Oboje rodzice odznaczali się cnotami umiarkowania i oszczędności, a przytem mieli tę ujmującą pogodę ducha, która umiała stwarzać spokój i harmonję wśród całego otoczenia. Każdy człowiek pragnie żyć spokojnie i dostatnio, szczęście bowiem jest celem każdego człowieka, ale nikt nam je nie da bez pracy i wysiłku; musimy sami walczyć o nasze szczęście i już za młodu zaprawiać się do ciężkiej pracy, wyrabiać w sobie wytrwałość, odwagę i inne cnoty, potrzebne do osiągnięcia t. zw. szczęścia.

Dlatego w mojej pieśni zapytuję:

„Po jakiej drodze gonić je „Aby osiągnąć cel?!	Po jake ceste za nim jit, by cil byl dosažen.

Niektórzy ludzie zdają się być wybrańcami losu, który sam podsuwa im szczęście. Ale takich szczę-

*) Sporitelni Obzor z 31.X.33 r.

Przed naszemi instytucjami stoi właśnie to zadanie, które jest bardzo poważnem i trudnem do spełnienia. Dalszym ich celem musi i powinna być jeszcze, odbudowa stanu średniego, którego prawie zupełnie nie mamy.

Na tem polu największe usługi mogą oddać Komunalne Kasy Oszczędności stojące w bezpośrednich stosunkach kredytowych z miejscowem społeczeństwem. Jak dotychczas oddały one cały zgromadzony kapitał w sumie 630 miljonów z powrotem, już w formie kapitału produkcyjnego, który niewątpliwie przyczynił się w znacznej mierze do odbudowy stanu średniego.

Ten fakt zasługujący na szczególne podkreślenie — upoważnia te instytucje, by zwracały się do społeczeństwa i nawoływały do oszczędności. Wysokość i ilość dotychczas udzielonych kredytów służyć powinna jako najlepszy argument propagandowy skierowany właśnie dla tych nieufnych.

Zacieśniając poprzedni przykład do naszego terenu, należy stwierdzić, że Komunalne Kasy Oszczędności Województwa Śląskiego zebrały dotychczas od przeszło 100 tysięcy obywateli 103 miljonów złotych, z czego przeszło 90 miljonów oddały społeczeństwu z powrotem w formie pożyczek.

Gdyby nie sto tysięcy — lecz 400 tysięcy obywateli postanowiło oszczędzać tylko po kilka złotych tygodniowo, wkrótce mielibyśmy dość pieniędzy na rozpoczęcie nowych prac, przy których znaleźliby zatrudnienie nasi bezrobotni.

Oszczędność jest tą potęgą, która potrafi dokonać cudów, jest tą kroplą, z której powstają całe morza, jest tym małym groszem, z którego powstaje olbrzymi kapitał.

Jak państwo widzą, przykłady te upoważniają do rzucenia hasła całemu społeczeństwu:

oszczędzajcie choćby najdrobniejsze grosze, ale wszyscy.

M. Tułacz.

Działalność urzędów rozjemczych

Urzędy rozjemcze do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich przekształcone z urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej ustawą z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. Nr. 29 poz. 253) są jedną z form akcji oddłużenia rolnictwa, prowadzonej od dwóch lat. Przytem dotyczą najprzykrzejszych bolączek gospodarstw wiejskich, eksploatowanych przez niesłychaną lichwę. (por. w Nr. 14 — 15 „Oszczędności“ „Stosunki kredytowe wśród drobnej własności“). Zakres działania urzędów rozjemczych, oddzielnych dla większej własności ponad 100 ha (wojewódzkie urzędy rozjemcze) i mniejszej do 100 ha (powiatowe urzędy rozjemcze), jest dość obszerny, pozwalający przytem indywidualizować gospodarstwa, uciekające się o pomoc do urzędów rozjemczych. Obejmuje on a) możność redukcji długu o sumę procentów nadpłaconych czy skapitalizowanych ponad ustawową stopę procentową, przewidzianą dla prywatnych kredytów, b) możność ustalenia terminu spłaty także z rozłożeniem na raty na okres czasu nie przenoszący 7 lat, a przy działach rodzinnych i spadkowych 12 lat; przyczem może być orzeczony nie dłuższy niż 2-u letni okres karencji, c) ustalenie korzyści majątkowych wierzycieli, nie niż-

---

śliwców jest niezmiernie mało, którzyby wygrali miljon na loterji, lub odziedziczyli po bogatym stryjaszku z Ameryki grubą sumę pieniędzy i temi nieskomplikowanemi sposobami ,bez trudu i pracy stali się odrazu bogaczami.

Większość ludzi tak lekko nie zdobywa fortuny; musi się wydatnie i długo o nią starać, walczyć z licznemi przeszkodami, zanim wreszcie po latach znoju dojdzie do zasłużonego dostatku. Należy podkreślić, że takie właśnie szczęście, trudem i potem zdobyte, ma o wiele większe znaczenie. Daje człowiekowi poznać cenę zdobytych wartości, daje mu możność rozumnego używania majątku, czyni go silnym i odpornym na codzienne przeciwności, a co najważniejsze czyni go samodzielnym i niezawisłym.

Takie szczęście nie rośnie jak chwast na drodze, musi je człowiek latami ciężkiej pracy zdobyć, wytężyć wszystkie swe siły, zmobilizować zdolności, niejednego sobie odmówić i dopiero nauczywszy się oszczędnie gospodarzyć groszami, ciężko zapracowanemi — odpocząć w poczuciu spełnionego obowiązku.

Przedstawcie sobie głęboką i szeroką rzekę, której ani przejść, ani przeskoczyć nie można. Stoimy na jednym brzegu, stromym, spadzistym i dzikim, gdzie żaden kwiatek ani trawka nie rośnie, a na przeciwległym brzegu dostrzegamy bujną zieloność, krainę mlekiem i miodem płynącą. Serca nasze wyrywają się z tęsknoty i chcielibyśmy w jednej chwili tego raju dosięgnąć.

Jeśli jednak chcemy na drugi brzeg przepłynąć, musimy umieć pływać, musimy być wytrawnymi pływakami, albo musimy natychmiast wziąć się do pracy, zbudować silny most, po którym bezpiecznie dostaniemy się na ten upragniony brzeg.

Ludzka bieda i nędza jest daleką od świata dobrobytu i bogactwa jak te dwa na pozór bliskie brzegi spienionej rzeki; fale jej i niedostępne, strome skały, to są właśnie nasze codzienne troski i kłopoty, w których tonie tyle ludzkich egzystencyj.

„Któż potrafi nam wystawić
„Ku szczęściu trwały most
„Kto inny, jeśli nie cnota
„Zamknięta w słowie oszczędność“.

Wśród licznych właściwości ludzkiej natury, oszczędność powinna zajmować pierwsze miejsce. Gdybyśmy mieli możność sprawdzenia, ile użytecznych i wielkich dzieł dokonano w dobie obecnej, dzięki oszczędności miljonów skromnych ludzi, wtedy dopiero zdalibyśmy sobie sprawę jak wielką siłą

szych jednak niż 4½% w stosunku rocznym, d) możność zmniejszenia czynszu dzierżawnego na okres nie dłuższy niż 24 miesiące, a nawet w pewnych specjalnych wypadkach (celem ułatwienia parcelacji oddłużeniowej) przedterminowego rozwiązania umowy dzierżawnej. Kompetencji urzędów rozjemczych nie podlegają instytucje kredytu zorganizowanego, skarb państwa, samorządy, ubezpieczalnie, wreszcie należności za pracę służby, robotników i rzemieślników. Nie wdając się w szczegółowy rozbiór przepisów o urzędach rozjemczych, należy podkreślić, że w przeciwieństwie do ustaw o konwersji kredytu zorganizowanego i o ulgach w oprocentowaniu i terminach spłaty prywatnych wierzytelności hipotecznych, ustawa o urzędach rozjemczych nie stwarza powszechnej przymusowej obniżki oprocentowania czy redukcji, ani nie przewiduje konieczności określonego orzeczenia urzędu rozjemczego przy zaistnieniu odpowiednich przesłanek faktycznych. Stąd właściwie jestto wielka ramowa ustawa czy wyposażenie urzędów w szerokie kompetencje. Przepisy o organizacji i postępowaniu urzędów rozjemczych obejmują znacznie więcej artykułów niż przepisy o zakresie działania. W dalszej konsekwencji skuteczność działalności urzędów rozjemczych w wysokim stopniu zależy od doboru członków urzędu, ich ogólnych kwalifikacyj oraz szczegółowej znajomości stosunków gospodarczych i kredytowych danego terenu, a nie szablonu, który nie daje się pogodzić z intencją ustawodawcy. Rzecz jasna, że formy pracy urzędów rozjemczych, jej wyniki, nie mogą być obojętne dla instytucyj kredytu zorganizowanego, a więc i dla komunalnych kas oszczędności: choć bezpośrednio nie zainteresowane, jednak w wybitnym stopniu obchodzi je uporządkowanie stosunków kredytowych w rolnictwie; sanacja rolnictwa nie może przecież wyłącznie obejmować kredytów zorganizowanych, w przeciwnym wypadku bowiem wysiłek instytucyj kredytowych w kierunku obniżenia ciężaru długów w ostatecznym swym rezultacie wyszedłby wyłącznie na korzyść wierzyciela prywatnego. Zgórą półroczna działalność urzędów rozjemczych w ich nowej postaci jest dostatecznie długą, by można było ocenić jej zasięg i skuteczność.

Więc najpierw pytanie, jaką ilość gospodarstw objęła działalność urzędów rozjemczych. Do 1 lipca r. b. wpłynęło do wszystkich powiatowych urzędów rozjemczych 82.503 wniosków, co z poprawką pomniejszającą można przyjąć jako ilość gospodarstw, które udały się po pomoc do urzędów rozjemczych. W Polsce posiadamy około 3300 tysięcy gospodarstw o powierzchni do 100 ha, wynikałoby przeto, że zaledwie około 2½% gospodarstw zainteresowało się urzędami rozjemczemi. Najlepiej pod tym względem przedstawia się Małopolska, najgorzej Śląsk i województwa wschodnie. Np. w woj. tarnopolskiem stosunek ten wynosił blisko 5%, w woj. Łódzkiem około 1,6%, w Kieleckiem — około 1,8%, w Białostockiem 1,2%, — w wileńskiem — 1%, w wołyńskiem 0,9%. Na 2 województwa (tarnopolskie i lwowskie) przypada 48% ogółu załatwionych spraw. Cyfry te wskazują, jak słaby jest dotychczas rezultat prac dokonanych przez urzędy rozjemcze. Nie jest okolicznością wybitnie łagodzącą to smutne zjawisko fakt stosunkowo krótkiego okresu działalności, bowiem w założeniu swem instytucje te mają trwanie ograniczone.

Drugiem istotnem zagadnieniem w działalności urzędów rozjemczych jest nietylko ratowanie poszczególnych gospodarstw przed licytacją, ale nadewszystko istotna sanacja gospodarstwa od strony finansowej. Chodzi głównie o to, by orzeczenie urzędu czy równorzędny z niem a zatwierdzony przez tenże urząd układ obejmował możliwie wszystkich wierzycieli danego gospodarstwa. Inaczej bowiem akcja oddłużeniowa chybia całkowicie zamierzonemu celowi, odra-

---

w dziejach świata jest właśnie zapoznana cnota oszczędności.

W Kasie Oszczędności Miasta Pragi składa swe oszczędności przeszło 400.000 ludzi. Są to biedni ludzie, którzy się cieszą, jeśli potrafią ze swych skromnych poborów zaoszczędzić 500 — 600 koron. A przecie suma tych wszystkich „biednych oszczędności" czyni olbrzymi zbiorowy majątek, który dochodzi do 2.500.000.000 koron.

Te właśnie oszczędności, zrodzone z zasady, że tysiące ludzi nie wydało całego swego zarobku, służą jako pożyczka innym, którzy chcą budować domy, ulepszać lub nabywać gospodarstwa rolne, zakładać przedsiębiorstwa, sklepy, w których zkolei tysiące ludzi znajdzie zatrudnienie i zarobek, a z tego zarobku rozumny człowiek nie wyda wszystkiego, ale, o ile będzie mógł — choćby parę koron — odłoży na ciężkie czasy.

Tak więc pieniądze puszczone w ruch, powstałe z pracy i zapobiegliwości, dają nową pracę, nowy zarobek, wytwarzają zdrowe tempo gospodarcze w całym narodzie. Pieniądze zaś, które leżą w kufrach, pończochach, czy siennikach, są rzeczą martwą, niedającą pożytku, rzeczą bez ceny. Dopiero wówczas spełniają swe zadanie, jeśli je dołączymy do rozpędowego koła ruchu gospodarczego.

Zaoszczędzone pieniądze, za pośrednictwem kas oszczędności dostają się do rąk innych ludzi, którzy nimi obracają w celach handlowych, płacą od nich procenty, zaś kasy płacą procenty wkładcom. Nie nadarmo oszczędzaliśmy nasze pieniądze — inni ludzie z nich korzystają, zarabiają i dla nas wypracowują procenty. Nasz majątek wzrasta, bowiem sprawiedliwą jest rzeczą, aby człowiek który potrafił się ograniczać na tyle, że nie wydawał całego swego zarobku, miał w nagrodę więcej, jak ten, który wydawał więcej, jak zarabiał.

Nie byłoby pocieszającem, gdyby ludzie oszczędzali dla wątpliwej radości gromadzenia pieniędzy i chwalenia się, że ich mają więcej jak drudzy. Staliby się wówczas skąpcami. Skąpstwo jest dalekie od oszczędności. Ludzie oszczędni są podporą państwa i społeczeństwa, skąpi bywają zazwyczaj niemili Bogu i ludziom.

Poco zatem oszczędzamy, jeśli nie dlatego, aby mieć więcej od innych, aby mieć dużo?

Rozumny człowiek wie, że życie nie kończy się z dniem dzisiejszym, że jutro jest także dzień. A każde jutro jest niepewne i nikt nie wie co nam

cza jedynie moment katastrofy, upośledza pod względem faktycznym jednych wierzycieli na korzyść innych. Trzeba stwierdzić, że ustawa o urzędach rozjemczych nie daje w tym względzie żadnych dyspozycyj, a praktyka nie zdołała wypełnić tej luki. Na 82.503 wniosków zgłoszonych do urzędów rozjemczych przypada 159.095 spraw, czyli przeciętnie zaledwie 1,93 spraw na 1 wniosek. W najlepszych pod tym względem województwach (Małopolska) cyfra ta wynosi 3,3, w woj. łódzkiem — 1,50, kieleckiem — 1,28, białostockiem 1,27, poznańskiem — 1,21, krakowskiem — 1,17, warszawskiem — 1,06, najgorzej w wileńskiem 1,03 i poleskiem — 1,01. Wniosek stąd jasny, że cyfry te w żadnym razie nie mogą zadośćuczynić postulatowi racjonalnej sanacji długów prywatnych rolnika. Raczej nie bez słuszności można sądzić, że przeważającą okazją korzystania z urzędów rozjemczych jest obrona przed licytacją, niż istotna chęć rozwiązania problemu długów prywatnych.

Trzeciem poważnem zagadnieniem jest polityka urzędów rozjemczych odnośnie sposobu układania na przyszłość stosunków między dłużnikiem a wierzycielem: czy układ zawarty przed urzędem rozjemczym czy też orzeczenie urzędu. Jak wiadomo ustawa o urzędach rozjemczych oparła się o zasadę przymusu w stosunku do wierzyciela, przymusu fakultatywnego, na żądanie dłużnika. Jednakże ustawa nie zrywa z zasadą dobrowolnych układów, a nawet umacnia je, nadając im moc prawną narówni z wyrokiem sądowym i tytułu egzekucyjnego, o ile zostały zawarte przed urzędem rozjemczym. W okresie, dla którego posiadamy dane, ilość ugód stanowiła 33,6% ogółu spraw załatwionych przez urzędy rozjemcze, przyczem charakterystycznem jest, że przeciętna wartość zawartych ugód wynosi zł. 391.—, gdy przeciętna wartość orzeczeń zł. 555.—. Jakkolwiek w wielu wypadkach orzeczenie urzędu rozjemczego może być korzystniejszem dla dłużnika, niż układ, to jednak utrzymanie a nawet rozszerzenie zasady dobrowolnych układów wydaje się pożądanem choćby dlatego, że całkowite dyskredytowanie wierzyciela specjalnie w stosunkach kredytowych drobnej własności nie wydaje się słusznem. Układ ma jeszcze i tę przewagę nad orzeczeniem, że zawiera w sobie większe prawdopodobieństwo objęcia znaczniejszej liczby wierzycieli, a stąd planowego uregulowania długów, oraz w pewnym stopniu przynajmniej paraliżuje anarchję w pojęciach o zobowiązaniach, jaka wsącza się w umysły zdezesperowanych dłużników. Oczywiście, jak wszędzie musi być zachowany umiar, a niejednokrotnie ingerencja urzędu rozjemczego w treść układu może się okazać konieczną z punktu widzenia celowości.

Dla dopełnienia ogólnej charakterystyki urzędów rozjem., chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na pewne, być może drobne sprawy związane z zakresem działania i organizacją urzędów rozjemczych. Art. 4 ustawy w p. 2 przewiduje redukcję długu o nadpłacone procenty czy korzyści majątkowe, jeżeli udzielenie kredytu nastąpiło w drodze sprzedaży rzeczy ruchomych z obowiązkiem zapłaty ceny po upływie pewnego okresu czasu, przyczem z powodu odroczenia zapłaty cena została ustalona w kwocie niewspółmiernie wygórowanej. Jest to istotnie przepis bardzo ważny, bowiem ta forma lichwy, będąca specjalnością żydów, jest rozpowszechnioną w stosunkach małomiasteczkowych kupców do rolnika. Ale obok tego istnieje inna forma, rodzaj swoistego terminowego handlu zbożem, czy wogóle płodami rolnemi. Najczęściej na przednówku kupiec małomiasteczkowy naogół chętnie pożyczał rolnikowi pieniądze z obowiązkiem dostawienia po zbiorach określonej odpowiednio korzystnie dla wiadomej strony ilości płodów rolnych. Oczywiście trudno byłoby wyczerpać i opi-

---

przyniesie. Dokąd się słonko nie zapadnie za daleki horyzont, nie możemy powiedzieć, czy dzień był dobry, czy zły. Ludowe przysłowie mówi:

„Nie chwal dnia przed wieczorem".

Dokąd jest człowiek zdrów, ma pracę i zarobek, wydaje mu się, że i jutro zdrowie mu dopisze, że i jutro mieć będzie tyle, ile zapotrzebuje. Ale nieszczęście nie chodzi po górach, tylko po ludziach.

Najgorzej jak się przypląta choroba. Wydatek jednodniowy może wówczas przewyższyć zarobek. Jak wówczas wyrównać niedobór? Rozumny, zapobiegliwy człowiek pamiętał o takiej możliwości zawczasu, oszczędzał, odkładał grosz do grosza, a gdy nadszedł zły dzień, podniósł swe oszczędności, zapłacił dobrego lekarza, kupił drogie lekarstwo, aby znów zdrowie odzyskać.

Na to oszczędzamy, aby mieć rezerwę na przyszłość, kiedy zajdzie potrzeba wydać więcej, jak zarabiamy.

I dlatego w naszej piosence śpiewamy:

„Když štedre jitro vić ti da „niž žada dlouhy den „Vspomeń, že chces v radosti „žili i za tyden.	Jak szczodre jutro więcej da niż żąda długi dzień, Pamiętaj, że chcesz w radości przeżyć i tydzień.

Jak bardzo ciężko bywa tym, którzy nie mając środków na rzecz konieczną, muszą się zwrócić o pożyczkę, choćby do najlepszego przyjaciela, każdy to wie z własnego doświadczenia. Raz może wam pożyczyć chętnie, drugi raz nie będzie już taki skory, a trzeci raz gotów się skrzywić, albo wręcz odwrócić plecami. Ile wówczas wycierpi ludzka godność.

Czy to będzie dzielny chłopak, czy uczuciowa dziewczyna, czy człowiek dojrzały — jednakowo głęboko, piekącem upokorzeniem zaboli wspomnienie takiej jednej chwili w życiu, kiedy się było zmuszonym kogoś o coś prosić.

Dlatego napisałem w pieśni:

„Wierz, że najlepiej pomożesz „swą własną siłą sam, „nie ufaj więc przyszłości	Věž, že si najlip pomužež svou vlaslnou silou sám, nesveruj proto budnenost nejrstym nahodam.

Oszczędzamy zatem dlatego, aby sobie zabezpieczyć spokojną przyszłość. To jest pierwszy i główny cel oszczędności. Ale oprócz tego głównego celu, daje nam oszczędność jeszcze inne wartości: że możemy dzięki niej przysporzyć radości naszym najbliższym, że możemy dopomódz przyjaciołom, będącym w potrzebie, że możemy czynić dobrze, że możemy mieć

sać wszystkie formy lichwiarstwa, niemniej istnieją typowe, powszechnie znane, na które należy zwracać uwagę.

Zastanowienie również wywołuje pewna usterka w organizacji urzędów rozjemczych. Członkowie wojewódzkiego urzędu (oprócz przewodniczącego i jego zastępców) muszą być powołani w połowie z pośród osób, których głównym zawodem jest gospodarka wiejska, a w połowie z pośród innych osób, zwłaszcza reprezentujących kredyt zorganizowany, zawody przemysłowe i handlowe. Analogicznym jest skład powiatowych urzędów rozjemczych, z pominięciem jednak przedstawicieli kredytu zorganizowanego. Pominięcie przedstawicieli instytucyj kredytowych, pracujących przeważnie dla rolnika, jak k. k. o,. gminne kasy poż.-oszczędn., kasy Stefczyka, nie wydaje się słusznem. Instytucje te, jak to już podkreśliłem, są zainteresowane w wybitnym stopniu w uporządkowaniu stosunków kredytowych na wsi.

Nie wydaje mi się również celowem, a nawet utrudniającem w wielu wypadkach wydanie orzeczenia, przepis art. 12 ustawy, który przy zobowiązaniach wekslowych uważa za dłużnika, który pobrał walutę, akceptanta przy wekslach ciągnionych, a wystawcę przy wekslach własnych.

Na zakończenie chciałbym jeszcze zastanowić się nad przyczynami słabego wykorzystania urzędów rozjemczych przez drobnego rolnika. W świetle tych rozważań można będzie również odpowiedzieć sobie na pytanie, czy istnieją wielkie możliwości popularyzowania urzędów rozjemczych na wsi. Fakty płacenia za pośrednictwo przed urzędem rozjemczym wydają mi się odosobnione, bowiem w ogólnej masie urzędy rozjemcze, mimo oczywistych, najczęściej doraźnych ulg, jakie niosą, posiadają i odwrotną stronę medalu, pozbawioną, wbrew pozorom, siły atrakcyjnej. Zadłużenie wobec osób prywatnych szczególnie gospodarstw drobnych przekracza znacznie zadłużenie wobec instytucyj kredytowych. Odsetek kredytów bankowych, ciążących na gospodarstwie, wzrasta na niekorzyść kredytów prywatnych równolegle ze wzrostem gospodarstwa. Uwzględniwszy to zjawisko, a równocześnie uprzytomniwszy całkowite niemal wyschnięcie źródeł kredytu zorganizowanego, dojdziemy do wniosku, że wierzyciela prywatnego najskuteczniej będzie bronić przed urzędami rozjemczemi to, że on właśnie pozostał jedynem na dziś źródłem kredytu dla drobnego rolnika. Stara historja o wylaniu dziecka z wodą: słuszna myśl walki z lichwą, szczególnie dziś objawiającą swe zgubne skutki, łatwo kieruje się przeciwko wierzycielowi wogóle.

Zawcześnie już dziś byłoby wydawać taki czy inny wyrok na urzędy rozjemcze. Niewątpliwie pozytywne rezultaty ich działalności mogą przełamać nieufność do nich, sformułować inny stosunek, obalić mniemanie jakoby miały być prawnemi formami psychozy niepłacenia. Niemniej wszakże, nie należy pokładać w nich nadmiernych nadziei, jeśli równocześnie nie zostanie przywrócona gospodarstwom rentowność, umożliwiająca normalną, opartą na dochodach gospodarczych obsługę długów. Również nie spełnią swej roli urzędy rozjemcze, o ile nie zostaną stworzone nowe źródła taniego, dogodnego kredytu rolniczego.

St. M.

---

przeświadczenie, że jesteśmy użytecznymi członkami społeczeństwa, godnymi synami swego drogiego narodu. Są to wrażenia, które mieszczą się w najszlachetniejszych sercach.

„Kdo selri, dovcie spis dat	Kto oszczędza, może dać
„a nechce stale brat,	a niechce stale brać
„takove lide dovedoci	tacy ludzie potrafią
„Vytvorit staslny stat".	Uczynić szczęsnym świat.

Taki człowiek nie stanie się nigdy z własnej winy ciężarem społeczeństwa. Potrafi zawsze liczyć się ze swemi siłami i zdolnościami, a te go nie zawiodą. Potrafi oszczędzać mając mało, potrafi gospodarzyć na większem. Ludzie prawdziwie oszczędni umieli zawsze wydajnie pracować na polu społecznem i zajmować tam odpowiedzialne stanowiska. Ale jeśli człowiek chce jakieś dzieło wykonać dobrze, musi zacząć wcześnie, a nigdy niewiadomo, czy już nie będzie zapóźno.

Dlatego też z oszczędzaniem należy zaczynać wcześnie. Po wojnie europejskiej przedstawiciele wszystkich narodów doszedłszy do tego wniosku zebrali się w Medjolanie i założyli Międzynarodowy Związek Oszczędności, aby wskazać jak wielkie znaczenie dla kraju ma oszczędność, choćby to było najmniejsze państwo; w najbogatszych zmysł oszczędności jest najbardziej rozwinięty. To jest właśnie jasnym dowodem, że oszczędność szerokich warstw jest podstawą prawdziwego bogactwa narodu.

Z tych to przyczyn na całym świecie obchodzi się uroczyście Święto Oszczędności. Nasza pieśń o oszczędności żyje zarówno we Francji, w Anglji, jak w dalekiej Ameryce.

U nas, w Czechosłowacji Święto Oszczędności jest drugiem z kolei po Narodowem Święcie Wolności. Dowodzi to, że naszą wskrzeszoną samoistność najlepiej zabezpieczymy tem, że wyrobimy w sobie jako cnoty narodowe, umiarkowanie i oszczędność.

Tysiące a tysiące młodzieży usłyszy moje słowa w szkołach i przez radjo. Znajdują się między nimi przyszli ojcowie rodzin, kierownicy fabryk i przedsiębiorstw, przedstawiciele różnych urzędów, starostowie, posłowie, ministrowie.

Pragnąłbym gorąco, aby moje słowa dzisiejsze głęboko zapadły im wszystkim w serca, aby sobie w swem przyszłem życiu często przypominali, że jedynie oszczędni ludzie potrafią pokierować i utrzymać szczęśliwe państwo. Wszyscy życzymy sobie, aby nasza umiłowana Ojczyzna rozkwitała z roku na rok i stała się rzeczywiście szczęśliwem państwem dla wszystkich swych obywateli.

Prof. Alois Žipek.

Hipoteka zapisana na I-em miejscu nie zawsze stanowi zabezpieczenie pupilarne *)

Wierzyciel, dla którego jest zapisana hipoteka na pierwszem miejscu obciążonej nieruchomości, mniema, że wierzytelność jego zabezpieczona tą hipoteką jest pupilarnie pewna, o ile stosunek wartości nieruchomości do kwoty hipotecznej jest odpowiedni. Skoro bowiem na nieruchomości przedstawiającej wartość realizacyjną 200.000 zł. zapisana jest hipoteka na pierwszem miejscu w wysokości 70.000 zł., przyjąć można, że zabezpieczenie tej wierzytelności jest pupilarne.

Jednakże okazać się może, że hipoteka taka, która uchodzić powinna za pupilarnie pewną, stać się może bezwartościowem zabezpieczeniem wierzytelności. Mniemanie zatem wierzyciela okazać się może błędnem.

Brak pewności w tym kierunku zilustruje następujący fakt, który ostatnio w praktyce się zdarzył:

Mianowicie K. K. O. w G. stała w stosunkach kredytowych z firmą „E.“ i udzieliła tejże firmie kredytu, na zabezpieczenie którego wpisano na jej rzecz na nieruchomości będącej własnością firmy „E.“ hipotekę na pierwszem miejscu w wysokości 70.000 zł. w złocie. Wpisu dokonano z początkiem stycznia 1932 r. Przy uwzględnieniu wartości nieruchomości hipoteka ta stanowiła pupilarne zabezpieczenie.

W marcu 1933 r., a więc po przeszło jednym roku wpisano na przedmiotowej nieruchomości na wniosek Prokuratorji Generalnej na rzecz Skarbu Państwa — Izba Skarbowa w W. — w drodze egzekucji administracyjnej hipotekę zabezpieczającą w wysokości 220.000 zł. za należności z tytułu podatku majątkowego, przyczem ta hipoteka uzyskała wpis prawa pierwszeństwa przed hipoteką zapisaną na rzecz K. K. O. Zatem hipoteka zapisana na rzecz K. K. O. jako obecnie figurująca na drugiem miejscu stała się przy uwzględnieniu wartości nieruchomości bezwartościową.

Wyżej przedstawiony stan faktyczny jaskrawo wykazuje, że w szczególności Komunalne Kasy Oszczędności przy zabezpieczeniu udzielonego kredytu w formie hipotecznej winny być nadzwyczaj przezorne.

W wyżej omawianym wypadku zapisanie hipoteki zabezpieczającej na rzecz Skarbu Państwa nastąpiło za należności z tytułu podatku majątkowego. Podatek majątkowy w myśl art. 57 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. w brzmieniu rozporządzenia z dnia 3 grudnia 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 660 z 1930 r.) korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku nieruchomego płatnika przed wszystkiemi przywilejami i obciążeniami hipotecznemi z wyjątkiem pożyczek amortyzacyjnych zaciągniętych w tych instytucjach kredytowych, których zobowiązania posiadają — w myśl obowiązujących przepisów — bezpieczeństwo prawne (pupilarne). Udzielenie zatem hipotece zapisanej na rzecz Skarbu Państwa praw pierwszeństwa przed hipoteką zapisaną dla K. K. O. nastąpiło słusznie z mocy samego prawa i tego wpisu pierwszeństwa nie da się w konkretnym wypadku unicestwić, a temsamem nie da się przywrócić hipotece zapisanej na rzecz K. K. O. w G. pewności pupilarnej, którą posiadała przed wpisaniem hipoteki na rzecz Skarbu Państwa. Hipoteka bowiem zapisana w konkretnym wypadku na rzecz K. K. O. nie jest hipoteką zabezpieczającą pożyczkę amortyzacyjną, lecz hipoteką zabezpieczającą zwykłą pożyczkę, a więc nie podpada pod wyjątek przewidziany we wyżej cytowanym art. 57 ustawy o podatku majątkowym.

Chcąc się uchronić od podobnych niespodzianek, powinny Komunalne Kasy Oszczędności, zanim udzielą kredytu i zanim każą sobie zapisać jako zabezpieczenie udzielonego kredytu hipotekę na nieruchomości, żądać od właściciela obciążyć się mającej nieruchomości przedłożenia zaświadczenia właściwej Izby Skarbowej tej treści, że właściciel nieruchomości nie zalega z podatkiem, który z mocy samego prawa korzysta z przywileju ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia w drodze egzekucji z nieruchomości. Inaczej bowiem realizacja udzielonego kredytu nawet mimo zapisania hipoteki pupilarnej stać się może bezprzedmiotowa, o ile zajdzie analogiczny wypadek jak tu omawiany.

J. Stark.

*) Czasopismo Kas Oszczędności Nr. 11.

Komunikaty Zarządu Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności

W dniu 24 i 25 listopada r. b. odbyło się zebranie Zarządu Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności. Obradom przewodniczył Viceprezes Związku p. J. S. Roziecki.

1) Wysłuchano sprawozdania Kierownika Biura z prac Biura Związku, a w szczególności przyjęto do wiadomości: a) że programu prac rewizyjnych, który przewidywał zrewidowanie, względnie zwizytowanie wszystkich Kas zrzeszonych, z przyczyn od Zarządu ani Biura Związku niezależnych, nie uda się w całości zrealizować. Niemniej jednak wyniki działalności Związku w zakresie prac rewizyjnych nie będą mniejsze od rezultatów roku ubiegłego; b) że w składzie personalnym inspektorów zaszła zmiana, a mianowicie, wobec przejścia do K. K. O. m. st. Warszawy, ustąpił p. Wł. Starkiewicz, a miej-

sce jego objął p. K. Kohlmann, urlopowany urzędnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

2) W wykonaniu uchwał Walnego Zgromadzenia Delegatów K. K. O. Zarząd mianował dalszych trzech honorowych inspektorów, a mianowicie pp.: Władysława Gruszczyńskiego, vice-dyrektora K. K. O. pow. Warszawskiego, Witolda Mystkowskiego, dyrektora K. K. O. m. Włocławka, oraz Władysława Starkiewicza, b. inspektora n/Związku. Biorąc przytem pod uwagę pożyteczność prac honorowych inspektorów tak dla Kas, w których piastują swe stanowiska, jak też i dla całości zagadnienia organizacji oszczędności, Zarząd postanowił wystąpić na najbliższem Walnem Zgromadzeniu o uzyskanie upoważnienia do mianowania dalszych 10-ciu inspektorów honorowych.

3) Zatwierdzono program V kursu dokształcającego dla pracowników komunalnych kas oszczędności, oraz wysokość opłat za przesłuchanie kursu, a mianowicie: zł. 50.— od pracowników kas zrzeszonych i zł. 75.— od innych słuchaczy. Upoważniono przytem Biuro Związku do wydania niektórych wykładów, a w szczególności referatu p. A. Rozenkranza, Naczelnika Wydziału Ministerstwa Skarbu, o opłatach stemplowych, w formie specjalnej broszurki.

4) Zastanawiając się nad wytycznemi budżetu na rok 1934 Zarząd przyszedł do przekonania, że budżetu Związku obniżyć się nie uda, z uwagi na wzrost pracy Związku i dążenie do możliwego zrewidowania raz do roku wszystkich kas związkowych. Nie widzi również Zarząd możliwości obniżenia wynagrodzena, czy też wysokości innych świadczeń Związku na rzecz personelu.

5) Zarząd wzywa zrzeszone Kasy do niezwłocznego uregulowania zaległych składek i innych należności na rzecz Związku, przyczem w drodze wyjątku postanowiono bonifikować procenty zwłoki tym Kasom, które, zaległe za poprzednie lata należności uregulują: w połowie do dn. 15 grudnia r. b. i w połowie do dn. 15 stycznia 1934 r. Należności z lat ubiegłych niespłacone w powyższych terminach, jak również wszelkie należności bieżące postanowiono ściągać energicznie, uciekając się w razie potrzeby na drogę sądową, a ponadto, postanowiono, w stosunku do Kas nie wywiązujących się należycie z przyjętych wobec Związku zobowiązań, wyciągać konsekwencje, przewidziane w § 8 dotychczas obowiązującego statutu Związku, t. zn. wnosić na Walne Zgromadzenie o wykluczenie tych kas z pośród członków Związku.

6) Przyjęto do wiadomości, że dotychczasowy redaktor organu n/Związku „Oszczędność" z uwagi na to, że nie wchodzi obecnie w skład Zarządu Związku, rezygnuje ze swego stanowiska z dn. 1 stycznia 1934 r. Postanowiono przeto, zgodnie z kontraktem Spółki p. f. Samorządowy Instytut Wydawniczy, postawić wniosek o powierzenie redakcji pisma p. J. Rożkowskiemu, członkowi Zarządu i Kierownikowi Biura n/Związku.

W związku z wysuniętym swego czasu projektem przekształcenia „Oszczędności" również i na organ Związku Związków K. K. O., wybrano do załatwienia tej sprawy Komisję w składzie trzech osób, któraby zawarła odpowiedni układ z Polskim Bankiem Komunalnym i Związkiem Związków K. K. O. Na mocy tego układu pismo miałoby być redagowane przez Komitet Redakcyjny, w skład którego wchodziłoby po dwóch przedstawicieli z ramienia Związku Związków K. K. O., n/Związku (w tem Kierownik Biura Związku z urzędu) oraz Polskiego Banku Komunalnego, przytem jeden z tych ostatnich winien pochodzić z grona członków Rady Banku, będących jednocześnie członkami Zarządu n/Związku. Redaktor zaś odpowiedzialny ma być mianowany i odwoływany przez Zarząd Samorządowego Instytutu Wydawniczego, na wniosek pomienionego Komitetu.

7) Polecono Biuru Związku zajęcie się sprawą zorganizowania centrali inkasowej K. K. O. Funkcje tej centrali ewentualnie były powierzone Polskiemu Bankowi Komunalnemu. Projekt odnośnego układu Biuro Związku ma przedłożyć na następnem posiedzeniu Zarządu.

8) Wyrażono opinję o celowości otwarcia w m. Zgierze Oddziału K. K. O. pow. Łódzkiego, oraz potwierdzono zajęte już uprzednio stanowisko co do celowości uruchomienia w Ozorkowie Oddziału K. K. O. pow. Łęczyckiego.

9) Zarząd, biorąc pod uwagę, że K. K. O. są zakładami o odrębnej osobowości prawnej, gospodarującemi w ramach swego budżetu i w oparciu o własny majątek, nie wchodzący w skład majątku związków samorządowych, przyszedł do przekonania, że analogiczne traktowanie uposażeń pracowników Kas i funkcjonarjuszy administracji samorządowej, nie znajduje głębszego uzasadnienia. Uposażenie pracowników Kas winno być potraktowane odrębnie i dostosowane do możliwości K. K. O. i celu jakiemu one służą.

10) Zaleca się Kasom, by pełnomocnictwa udzielone bądź członkom Zarządu, bądź prawnym zastępcom, były ograniczone terminem, który zasadniczo winien się pokrywać z końcem danego okresu operacyjnego. Jeżeli przytem w akcie pełnomocnictwa zostało przewidziane prawo substytucji, to substytucję w każdym poszczególnym przypadku winien oprócz upełnomocnionego, podpisać ponadto jeden z członków Zarządu zgodnie z przepisami statutu.

11) W sprawie zamknięć rachunków rocznych Zarząd potwierdził swe stanowisko zajęte w r. ubiegłym, któremu dał wyraz w okólniku Nr. 13 z dnia 15 grudnia r. ub. Zechcą przeto wszystkie Kasy z treścią tego okólnika bliżej się zaznajomić. Budżet K. K. O. winny ułożyć podług wzoru ustalonego w r. ub.

12) Polecono Biuru Związku zorganizowanie w lecie roku przyszłego wycieczki pracowników K. K. O. do Czechosłowacji, celem praktycznego poznania organizacji, techniki pracy i wyników działalności Kas Czechosłowackich.

W sprawie kursu dokształcającego dla pracowników K. K. O. Biuro Związku rozesłało w dn. 27 listopada r. b. następujący okólnik:

„ZWIĄZEK MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI

Warszawa, dn. 28 listopada 1933 r.
Pl. Napoleona 7, tel. 688-90.

Okólnik Nr. 25

do wszystkich zrzeszonych w n/Związku Komunalnych Kas Oszczędności.

Nawiązując do naszego okólnika z dn. 2 b. m. Nr. 21 podajemy dalsze szczegóły, dotyczące organizacji i programu tegorocznego kursu dokształcającego dla pracowników K. K. O. — Będący w mowie kurs rozpocznie się w dniu 4 grudnia r. b. i trwać będzie do dnia 16 tegoż miesiąca włącznie.

Na program kursu składać się będą następujące przedmioty:

1) organizacja księgowości i biurowości, oraz kontrola bieżąca czynności K. K. O.;
2) buchalterja;
3) arytmetyka polityczna i handlowa;
4) ogólne zasady prawa cywilnego i handlowego w odniesieniu do K. K. O. z uwzględnieniem zmian wprowadzonych nowem prawem o zobowiązaniach i nowym kodeksem handlowym;
5) procedura cywilna łącznie z postępowaniem egzekucyjnem;
6) ustawodawstwo gospodarcze, a w szczególności dotyczące działalności Banku Akceptacyjnego i akcji konwersyjnej zobowiązań rolniczych;
7) prawo wekslowe, czekowe i hipoteczne;
8) obowiązujące prawo o k. k. o. i nowelizacja tegoż;
9) opłaty stemplowe;
10) propaganda.

Uczestnicy kursu, zaopatrzywszy się uprzednio w materjały piśmienne, jak również w „Podręcznik K. K. O.“ J. S. Rozieckiego, książkę K. Windakiewicza „Komunalne Kasy Oszczędności“, ustawę wekslową i czekową, oraz o opłatach stemplowych, winni zgłosić się w dniu otwarcia kursu o godz. 9 min. 30 rano do naszego Związku (lokal Polskiego Banku Komunalnego, Plac Napoleona 7), gdzie otrzymają dalsze instrukcje i wskazówki co do dalszego biegu kursu.

Nadmieniamy, że jednocześnie zwracamy się do Ministerstwa Komunikacji o przyznanie uczestnikom kursu 50-procentowej zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Pozatem postaramy się o wyszukanie tanich pomieszczeń dla tych uczestników, którzy nas o to prosili.

Kasy, które dotychczas żadnego z pracowników na kurs nie zgłosiły, mogą to jeszcze uczynić, nadsyłając zgłoszenie odwrotną pocztą.

Z poważaniem:
Związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności.
(—) J. Rożkowski.“

Wiadomości bieżące

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA, OKÓLNIKI.

Ochrona praw wierzyciela przed fikcyjnemi sprzedażami nieruchomości ziemskich.

W Dz. Ust. R. P. Nr. 84 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, zmieniające ustawę z dn. 13.III.1929 roku o umowach sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Nowela ta ma na celu ochronę praw wierzyciela rolniczego, którego interesy — w wypadku wszczęcia przezeń kroków egzekucyjnych — narażone były często na szkodę wskutek fikcyjnych umów sprzedaży nieruchomości. Często bowiem mają miejsce wypadki, że właściciele nieruchomości ziemskich na obszarze województw środkowych i wschodnich, aby udaremnić egzekucję z tych nieruchomości, wchodzą w porozumienie z osobami trzeciemi, które wytaczają powództwo o uznanie rzekomej umowy sprzedaży majątku lub jego części za przenoszącą prawo własności. Zgodnie z dotychczasowym stanem prawnym (ustawa z dn. 13.III.1929 r.) ci fikcyjni kontrahenci umowy uzyskiwali niejednokrotnie zabezpieczenie powództwa przez wstrzymanie licytacji.

Aby temu zapobiec, wyżej wymienione rozporządzenie wprowadza zasadę, że postępowanie egzekucyjne i postępowanie, oparte na ustawie z dn. 13.III.1929 r., mogą się toczyć jednocześnie, i że w razie, jeżeli postępowanie egzekucyjne już się toczy, zabezpieczenie powództwa nastąpić może jedynie w tej formie, że na nabywcę z licytacji przechodzą prawa i obowiązki poprzedniego właściciela względem powoda.

W ten sposób interesy powoda będą zabezpieczone z jak najmniejszą szkodą dla wierzyciela egzekwującego.

Rozporządzenie postanawia, że — w razie prowadzenia egzekucji z nieruchomości — sąd może zabezpieczyć powództwo, wytoczone na podstawie ustawy z dn. 13.III.1929 r. wyłącznie przez ostrzeżenie, które skutkuje przejście na nabywcę z licytacji praw i obowiązków uprzedniego właściciela wobec powoda, bez naruszenia jednak praw wierzycieli uprzywilejowanych i hipotecznych, którzy utrzymali się w cenie kupna; przepis ten obowiązuje również, gdy nieruchomość przejdzie w wyniku licytacji na rzecz instytucji kredytu długoterminowego. Ostrzeżenie powyższe w stosunku do nieruchomości wystawionych na licytację przez instytucję kredytu długoterminowego, korzystającą z przywileju przeprowadzenia egzekucji we własnym zakresie — zgodnie z omawianą nowelą — będzie miało skutki jedynie w razie wniesienia go do hipoteki co najmniej na 20 dni przed dniem licytacji.

Artykuł 2 noweli uchyla szkodliwe dla wierzycieli skutki już wydanych decyzyj sądowych, postanawiając, że decyzje te zabezpieczające powództwo, wytoczone na podstawie ustawy z dn. 13.III.1929 r., przez wstrzymanie licytacji, oraz ostrzeżenia hipoteczne, wpisane na podstawie tych decyzyj — nie stanowią przeszkody do przeprowadzenia licytacji.

To postanowienie również nie narusza słusznych praw powoda, gdyż i w tych wypadkach prawa i obowiązki uprzedniego właściciela wobec powoda przechodzą na nabywcę ziemi z licytacji.

ORZECZNICTWO SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Sąd Najwyższy ustalił następujące zasady prawne, dotyczące kwestji wynagrodzenia pracównika za godziny nadliczbowe (sprawa III — 1 Rw. 746/32):

1. Za pracę w godzinach nadliczbowych, niepodpadającą pod postanowienie art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18 grudnia 1919 roku, pracownikowi należy się wynagrodzenie o tyle tylko, o ile pracodawca wzbogacił się pracą pracownika.

2. Wynagrodzenie to należy się pracownikowi pod powyższem zastrzeżeniem tylko wówczas, jeżeli płaca pracownika była umówiona w stałej wysokości za pewne okresy czasu bez oznaczenia liczby godzin pracy.

3. Jeżeli pracownik przy wypłatach powtarzających się nie zgłaszał pracodawcy przepracowanych godzin nadliczbowych, wynagrodzenie pracownikowi za nie się nie należy, chyba, że pracodawca o pracy tej skądinąd miał wiadomości; to roszczenie pracownika nie zależy od prowadzenia przezeń wykazu godzin nadliczbowych.

4. Pracownikowi, zajmującemu stanowisko kierownicze, nei należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Opierając się na powyższych zasadach prawnych, Sąd Najwyższy ustalił w uzasadnieniu co następuje:

Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18 grudnia 1919 r. ma charakter prawa bezwzględnie obowiązującego, zatem umowa o pracę wyraźna lub dorozumiana w godzinach nadliczbowych, poza wypadkiem art. 16 (uzyskanie zezwolenia właściwej władzy i wogóle legalnie prowadzona praca w godzinach nadliczbowych), nie może wogóle stanowić tytułu prawnego do dochodzenia zapłaty za pracę. Jednakże jeżeli pracownik w godzinach nadliczbowych świadczył usługi pracodawcy i wartość tych usług w majątku pracodawcy pozostała, to pracownik ma podstawy do żądania wynagrodzenia na ogólnych zasadach prawnych, z tytułu niesłusznego wzbogacenia się pracodawcy.

Pracownik ma prawo zrzec się dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe; czy niezgłaszanie w tym względzie pretensji przez dłuższy okres czasu, może być uważane za milczące zrzeczenie się dodatkowego wynagrodzenia— zależy od okoliczności każdego poszczególnego wypadku.

W zasadzie pracownik obowiązany jest niezwłocznie zgłaszać wykaz dodatkowych godzin pracy, by dać pracodawcy możność skontrolowania, czy praca w godzinach nadliczbowych nie była wynikiem bezczynności lub powolności w pracy w godzinach normalnych. Potajemne notowanie sobie godzin pracy nadliczbowej przez pracownika, który po długim czasie, nieraz dopiero w chwili wystąpienia z pracy, zgłasza pretensje o godziny nadliczbowe, jest sprzeczne z dobremi obyczajami i uczciwością w obrocie oraz uniemożliwia przeprowadzenie odpowiedniej kontroli, chyba, że pracodawca żądał pracy w godzinach nadliczbowych lub o niej wiedział.

Jeżeli chodzi o pracowników, zajmujących kierownicze stanowiska, to z brzmienia art. 2 ustawy o czasie pracy wynika, że pracownik samoistny, nie pozostający co do godzin pracy do rozporządzenia przełożonego, nie podlega przepisom tej ustawy, czyli nie ma on tytułu do żądania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Inkaso bankowe w postępowaniu upadłościowem.

Sąd Najwyższy w kwestji, czy sumy zainkasowane przez bank, działający w charakterze pełnomocnika (naprzykład przy inkasowaniu weksli), wchodzą w razie upadłości w skład majątku banku narówni z innemi długami, czy też stanowią własność osoby, która dała bankowi polecenie, — wypowiedział się w następujący sposób:

Sumy pieniężne, zainkasowane przez upadły bank, działający w charakterze pełnomocnika, o ile nie zostały przez ten bank wyodrębnione w naturze dla mocodawcy, będąc z istoty tej rzeczami zamiennemi, wchodzą po ich zainkasowaniu do masy majątkowej banku, i mocodawca staje się w stosunku do banku jedynie wierzycielem odpowiedniej sumy. W ten sposób Sąd Okręgowy, zasądzając sumę zainkasowaną przez bank na rzecz klijenta i nadając tej sumie pierwszeństwo zaspokojenia, dopuścił się obrazy tego przepisu prawa, według którego masa czynna upadłego po potrąceniu wydatków i sum wypłaconych wierzycielom uprzywilejowanym, będzie podzielona między wszystkich wierzycieli w stosunku do ich wierzytelności.

Zrzeczenie się wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Pracownikowi przysługuje prawo zrzec się wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Zrzeczenie to może nastąpić tak w ciągu trwania umowy o pracę, jako też i po jej rozwiązaniu. W orzeczeniu Izby Trzeciej (Sek. I) Sądu Najwyższego z 4 maja 1932 Rw. 241/32 zawarta jest teza: że „zrzeczenie się przez pracownika wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, oświadczone po rozwiązaniu stosunku pracy, jest ważne".

PODATKI I OPŁATY STEMPLOWE.

Pełnomocnictwa procesowe.

Pełnomocnictwo procesowe (art. 91 kodeksu postępowania cywilnego: Dz. U. R. P. Nr. 112, z r. 1932, poz. 934) podlega opłacie w wysokości 3 zł., jeżeli upoważnia do zastępstwa w sprawie, która należy w pierwszej instancji do właściwości sądu okręgowego, a w wysokości 1 zł. jeżeli upoważnia do zastępstwa w sprawie, która należy w pierwszej instancji do właściwości sądu grodzkiego. Wprawdzie pełnomocnictwo takie — w myśl powołanego art. 91 — upoważnia z samej ustawy również do zawarcia ugody, zrzeczenia się lub uznania oraz do odbioru kosztów procesu od strony przeciwnej, a zatem do czynności, które mogą odbyć się poza sądem; gdy jednak według intencji ustawodawcy (wyrażonej w powołanym art. 91) wymienione czynności wiążą się z czynnościami, przedsiębranemi wobec sądu, w zespół normalny, przeto należy zastosować analogicznie art. 2 u. o. s. i poprzestać na wymienionych wyżej stawkach 3 zł. i 1 zł. wiążących się z głównem zadaniem pełnomocnika procesowego, którem jest zastępstwo wobec sądu.

Natomiast do pełnomocnictwa procesowego, zawierającego też upoważnienie do odbioru zasądzonego przedmiotu sporu, zasadniczo nie mają zastosowania wymienione dwie stawki w wysokości 3 zł. i 1 zł., gdyż art. 91 kodeksu postępowania cywilnego nie wymienia odbioru przedmiotu sporu. Pełnomocnictwo takie nie może jednak podlegać opłacie

wyższej niż łączna należność tytułem opłat stemplowych od dwóch pism, z których jedno zawierałoby tylko pełnomocnictwo procesowe, drugie zaś tylko upoważnienie do odbioru zasądzonego przedmiotu sporu. A zatem pełnomocnictwo procesowe, w sprawie o roszczenie pieniężne, którego kwota przewyższa 500 zł., podlega zasadniczo opłacie w wysokości 4 zł. (t. j. 3 zł. plus 1 zł.), jeżeli sprawa należy w pierwszej instancji do właściwości sądu okręgowego, względnie w wysokości 2 zł. (t. j. 1 zł. plus 1 zł.), jeżeli sprawa należy w pierwszej instancji do właściwości sądu grodzkiego. Pełnomocnictwo procesowe, zawierające upoważnienie do odbioru zasądzonego przedmiotu sporu, podlega jednak opłacie w wysokości 1 zł.: a) w sprawach o roszczenie pieniężne, którego kwota nie przewyższa 500 zł., b) w sprawach o roszczenie pieniężne z tytułu stosunku służbowego — bez względu na wysokość roszczenia, c) w sprawach majątkowych, których przedmiotem nie jest roszczenie pieniężne.

Jeżeli w sprawie o roszczenie pieniężne, niewynikające ze stosunku służbowego, powód — obok roszczenia głównego — żąda odsetek, pożytków i kosztów (art. 16 kodeksu postępowania cywilnego), stawka w wysokości 3 zł., względnie 1 zł., może być zastosowana tylko wówczas, gdy jest niewątpliwe, że suma łączna należności głównej i należności ubocznych, do której odbioru jest upoważniony pełnomocnik, nie przewyższy 500 zł. (L. D. V. 31166/5/33).

KRONIKA KRAJOWA.

Obniżenie odsetek od wkładów w kasach oszczędnościowych.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie P. K. O. obniży stopę odsetek płaconych od wkładów. Jak słychać, odsetki te mają być obniżone do 4 proc. p. a.

Jednocześnie obniżone mają być w odpowiednim stosunku odsetki od wkładów w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych. Obniżka ta nastąpi na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu, który upoważniony został ustawą z dn. 29 marca b. r. do regulowania wysokości tej stopy w K. K. O. i spółdzielniach kredytowych.

Zjazd delegatów K. K. O. w Nowogródku.

W dniu 28.X r. b. odbył się w Nowogródku Wojewódzki Zjazd delegatów K. K. O.

Zjazdowi przewodniczył Wojewoda p. Stefan Świderski. W Zjeździe wzięli udział: inż. M. Przesmycki — Delegat Banku Akceptacyjnego w Warszawie, Dyrektor Państw. Banku Roln. Oddział w Wilnie, Ludwik Maculewicz, Dyrektor Józef Rożkowski, delegat Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie, C. Galasiewicz, Naczelnik Wydz. Samorz. Nowogródzkiego Urz. Wojew. oraz delegaci wszystkich pow. kom. kas oszczędności Województwa.

Przedmiotem obrad Zjazdu były sprawy: konwersja kredytów rolniczych za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego, stan komunalnych kas oszczędn., polityka kredytowa i zagadnienia kosztów handlowych oraz usterki i niedomagania w działalności kas.

Główną uwagę poświęcono obradom związanym z zagadnieniami działalności Banku Akceptacyjnego przy konwersji zadłużeń rolnictwa w związku z wykonywaniem ustaw oddłużeniowych.

Delegat Banku Akceptacyjnego i dyrektor Wileńskiego Oddziału Państw. Banku Rolnego poddali szczegółowej analizie — dotychczasowe przepisy wyjaśniające sposób praktycznego przeprowadzenia przez komunalne kasy oszczędności akcji oddłużeniowej przy pomocy Banku Akceptacyjnego, udzielając na zgłoszone zapytania szczegółowych wyjaśnień.

Z przeprowadzonej dyskusji wynika, iż przepisy normujące tryb postępowania przy układach z wierzycielami za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego, są bardzo skomplikowane; zawierają bowiem jeszcze wiele niejasności wymagających szczegółowszego wyjaśnienia, jakkolwiek okólnik Banku Akceptacyjnego Nr. 2 znacznie posunął sprawę naprzód.

Politykę kredytową komunalnych kas oszczędności i zagadnienia kosztów handlowych zanalizował w dłuższym referacie dyrektor Józef Rożkowski. Referent K. K. O. Województwa nowogródzkiego, zagadnienie kosztów handlowych ujął na tle kas wszystkich województw i m. st. Warszawy.

Z referatu dyr. Rożkowskiego wynika, że wahania w odsetku kosztów handlowych w dużej mierze są zależne od uprawianej polityki kredytowej, przez odnośne kasy. Dążeniem właściwych czynników jest, aby koszty handlowe w kom. kasach oszczędn. utrzymać w granicach 2% z sumy bilansowej. Z referatu wynika, że dotychczas tylko K. K. O. m. st. Warszawy utrzymuje się na tym poziomie, podczas gdy ogólny stosunek kosztów handlowych do sumy bilansowej, dla b. zaboru rosyjskiego kas zrzeszonych w Związku Miejskich i Powiatowych Kas w Warszawie, wynosi 4% zaś w niektórych kasach dochodzi do 7,13%.

Dla przykładu referent omówił politykę kredytową w r. 1932 K. K. O. m. st. Warszawy i K. K. O. powiatu warszawskiego.

K. K. O. m. st. Warszawy ulokowała gotówkę:

1) w pap. wartość.	zł.	8.300 tys.	= 13,54%	
2) w poż. weksl.	„	400 „	0,65%	(tylko)
3) w rach. bież.	„	6.800 „	11%	
4) w zast. i hipot.	„	23.000 „	37,6%	

K. K. O. pow. warszawskiego ulokowała gotówkę:

1) w pap. wartość.	zł.	500 tys.	= 3,6%	
2) w poż. weksl.	„	6.200 „	45,8%	(aż)
3) w rach. bież.	„	500 „	3,6%	
4) w zast. i hipot.	„	1.800 „	13,1%	

Reasumując. referent zwraca uwagę na konieczność zmiany polityki kredytowej kas, przez postawienie na pierwszym planie udzielanie pożyczek pod zastaw i hipotekę, gdyż tylko wtedy będzie można mówić o obniżeniu kosztów handlowych kom. kas oszczędności.

Stan komunalnych kas oszczędności województwa nowogródzkiego zreferował wojew. insp. związk. sam. H. Kaczyński, podkreślając stabilizację o ile chodzi o ruch wkładów, zmniejszenia się rozmiarów akcji kredytowej w związku z wycofywaniem kredytów bankowych, stopniową likwidację zadłużeń związków samorządowych. Zauważył również, że działalność kas uległa znacznemu usprawnieniu, chociaż w niektórych kasach ostatnio przeprowadzone rewizje wykazały jeszcze pewne niedociągnięcia, w końcu omówił ujemne zjawisko zwiększenia się sumy weksli protestowanych oraz niedostateczność w niektórych kasach rezerw gotówkowych.

Na podstawie posiadanego materjału z odbytych w ostatnim kwartale r. b. inspekcji wszystkich kas województwa, zostały omówione przez insp. Kaczyńskiego zauważone usterki i niedomagania kas.

W zgłoszonych wnioskach omówiono sprawę konwersji kredytów — osadników wojskowych, sprawę stosowania egzekucji przez władze gminne, należności na rzecz kas komunalnych oraz poruszono kwestję umorzenia kasom kredytów klęskowych.

STATYSTYKA

Stan rachunków Banku Polskiego (tysiące złotych).

Stopa dyskontowa od 21. X. 1932 — 6% od 26. X. 1933 — 5%	31. XII 1927	31. XII 1928	31. XII 1929	31. XII 1930	31. XII 1931	31. XII 1932	30. VI 1933	10. X 1932	20. X 1932	31. X 1932
I Pokrycie*)										
Złoto	519 900	621 600	700 517	562 244	600 391	502 171	472 569	473 629	473 807	474 041
Waluty zagraniczne zaliczone do pokrycia . .	687 500	527 100	418 571	288 417	87 994	48 483	—	—	—	—
II. Emisja na cele kredytowe										
Waluty zagraniczne . .	207 100	186 800	107 577	124 268	125 446	88 198	80 380	79 323	83 293	86 287
Portfel wekslowy . . .	456 000	640 700	704 220	672 047	670 342	585 535	634 158	670 122	677 476	686 394
Pożyczki na zastaw papierów procent. . . .	40 900	91 200	76 947	86 344	126 052	114 171	107 752	85 288	72 932	87 003
III. Zobowiązania i obieg										
Zobowiązania natychmiast płatne	569 800	479 200	467 855	210 322	213 228	220 465	151 593	181 850	215 181	178 686
Obieg biletów bank. . .	1 003 000	1 295 300	1 340 263	1 328 198	1 218 263	1 102 776	1 003 798	1 007 735	985 148	1 046 355
IV. Pokrycie										
pokrycie kruszcz. wal. .	77,40%	64,73%	61,89%	55,29%	48,09%	45,02%				
pokrycie złotem **)							44,78%	43,59%	43,06%	42,14%
Zdolność emisyjna . .	3.018.500	2.871.700	2.797.800	2.126.500	1.720.962	1.376.635	1.575.230	1.578.763	1.579.356	1.560.136
Rezerwa emisyjna . . .	1.445.700	1.097.200	989.700	588.100	288.471	153.394	420.407	389.178	379.027	335.095

*) Art. 51 statutu Banku zmieniony uchwałą Zebrania akcjonarjuszów Banku z dn. 9 lutego 1933 r. zatwierdzonej ustawą z dn. 24 marca 1933 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 22 poz. 171) przewiduje pokrycie wyłącznie w złocie.

**) Stosunek procentowy złota do sumy obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszonych o kwotę 100 milj. zł.

GIEŁDA.

Z giełdy pieniężnej.

W dniu 27 listopada 1933 r. notowano na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie:

Dolary 5.61

Papiery w zł. w zł.

7%	Listy zast. Państw. Banku Roln. . . .	83.25
8%	Listy zast. Państw. Banku Roln. . . .	94.00
7%	Listy zast. Banku Gosp. Kraj.	83.25
8%	Listy zast. Banku Gosp. Kraj.	94.00
7%	Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj.	83.25
8%	Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj.	94.00
8%	Obl. Bud. Banku Gosp. Kraj.	93.00
5%	Obl. Polsk. Banku Komun. I em. . . .	72
5%	Obl. Polsk. Banku Komun. II em. . . .	81
5%	Obl. Polsk. Banku Komun. III i IV em.	81

Papiery państwowe:

3%	Prem. Poż. Budowl.	37.85
4%	Prem. Poż. Dolar. ser. III. . . .	48.40—48.50
4%	Prem. Poż. Inwestycyjna . . .	103.75—103.88
5%	Państw. Poż. Konwers. z 1924 r. . . .	51.00
6%	Poż. Dolarowa 1919/20 r.	58.00—57.50
7%	Pożyczka Stab. z 1927 r.	52.13—52.25
10%	Pożyczka Kolejowa	—

Pozatem kosztują:

akcje Banku Polskiego	79.00
ruble złote	4.71
ruble srebrne	—
gram czystego złota	5.9244

Z giełdy zbożowej.

W dniu 27 listopada 1933 roku płacono na giełdzie zbożowej w Warszawie (za 100 kgm.):

żyto	14.25—14.75
pszenica jednolita	20.75—21.25
pszenica zbierana	20.00—20.50
owies jednolity	13.50—13.75
owies zbierany	13.00—13.25
jęczmień na kaszę	13.50—13.75
jęczmień browarny	15.00—15.50

NADESŁANE

Wyszedł z drugu 4-ty zeszyt 1933 r. **„Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego"**. Na treść zeszytu składają się: Artykuły: prof. Wł. Wolter: „Kilka uwag o metodologji nauk kryminologicznych"; doc. dr. A. Mycielski: „Dekrety w powojennem prawie konstytucyjnem"; sędzia K. Sąchocki: „Kryzys prawa międzynarodowego"; prof. E. Lipiński: „Problemat transferu"; dr. W. Dalbor: „Zmiana i ujednolicenie ustroju samorządu terytorjalnego w Polsce". — Przegląd piśmiennictwa: 54 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Kronika gospodarcza, socjalna i samorządowa.

Ukazał się Nr. 22 **„Rolnika Ekonomisty"** a w nim artykuły: „Polsko-niemieckie porozumienie gospodarcze", Dr. B. Denerki „Nowa taryfa celna", Mjr. dypl. Stanisława Śliwy „Wahania produkcji i spożycia mięsa", inż. Konstantego Czerniewskiego „Rolnicza służba informacyjna". W dalszym ciągu zeszytu po dziale oficjalnym następuje „Przegląd rynków" gdzie omówione zostało zboże, zwierzęta rzeźne, jaja i masło. Kronika krajowa i zagraniczna podaje szereg notatek, dotyczących aktualnych bieżących zagadnień gospodarczych związanych z rolnictwem. Zakańcza numer przegląd wydawnictw i statystyka.